

# Grzegorz Zackiewicz

---

## "Polscy terroryści w walce z caratem", Warszawa 2014 : [recenzja]

---

Studia Podlaskie 23, 257-267

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

GRZEGORZ ZACKIEWICZ

## POLSCY TERRORYŚCI W WALCE Z CARATEM

w związku z książką Waldemara Potkańskiego *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014, wyd. DiG, 568 stron

DOI: 10.15290/sp.2015.23.12

Waldemar Potkański należy do stosunkowo nielicznego dziś grona historyków, których zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki polskiego życia politycznego w okresie ostatnich kilkunastu lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej<sup>1</sup>. Pochodzący ze Szczecina autor ma w swoim dorobku m.in. publikacje książkowe na temat środowisk polskiej irredenty w Galicji na początku XX w. oraz działalności Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w latach 1904–1907<sup>2</sup>.

Recenzowana monografia, zatytułowana *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, stanowi niewątpliwie kontynuację wcześniejszych przedsięwzięć naukowych Potkańskiego. Jest to także zwieńczenie wieloletnich badań autora, poświęconych już konkretnie zagadnieniu przemocy politycznej na ziemiach polskich w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny. Zainteresowanie tak określoną tematyką szczeciński historyk sygnalizował od dawna,

---

<sup>1</sup> Na swojej prywatnej stronie internetowej Potkański zadeklarował zainteresowanie „problematyką narodową i niepodległościową oraz ruchem socjalistycznym na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w.”, [http://waldemarpotkanski.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=47&Itemid=53](http://waldemarpotkanski.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=47&Itemid=53), dostęp: 21.04.2015.

<sup>2</sup> W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002; idem, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008.

co znalazło swoje odzwierciedlenie w postaci kilku dobrze udokumentowanych artykułów naukowych<sup>3</sup>.

Użyte w tytule omawianej książki pojęcie „terroryzm” Potkański uznał za jeden z wariantów „taktyki walki politycznej o podłożu ideologicznym”, wskazując, że bezpośrednio wiąże się on z „przemocą, którą można zdefiniować zarówno jako presję fizyczną, jak i wpływ na innych za pomocą groźby użycia siły” (s. 7). Równocześnie autor opowiedział się za tym, by rozróżniać terminy „terroryzm” i „terror”, w pierwszym przypadku mając na uwadze „przemoc i gwałt przejawiane przez stronę słabszą wobec silniejszej (dominującej)”, w drugim zaś, odnosząc się do „działań podejmowanych przez stronę dominującą (organa władzy państwowej) wobec strony słabszej – grupy lub warstwy społecznej” (s. 8)<sup>4</sup>.

Jak napisał Potkański we *Wstępie*, celem pracy „było przedstawienie ideologii oraz działań grupy lewicowych ekstremistów wykorzystujących koncepcję terrorystyczną do walki o cele programowe socjalizmu i anarchizmu, w drodze zamachów na przedstawicieli władz carskich w Królestwie Polskim do 1914 r.” (s. 14–15). W tym kontekście dość zaskakująco brzmi sformułowanie zawarte w tytule monografii, z którego wynikałoby, że autor skłonny jest uznać anarchizm za kierunek pozostający poza obrębem lewicy. O tym, że takie właśnie jest stanowisko Potkańskiego, zdaje się świadczyć wiele użytych przez niego stwierdzeń. Dla przykładu, pierwsze zdanie „Zakończenia” recenzowanej publikacji brzmi w sposób następujący: „Działania o charakterze terrorystycznym zyskały sobie w XIX w. w Europie uznanie nie tylko wśród anarchistów, ale i w ruchu lewicowym” (s. 458). Zasadne wydaje się więc w tym kontekście pytanie, jak szczebiński historyk rozumie samo pojęcie „lewica”<sup>5</sup>. Wnikliwy czytelnik oczekiwałby też zapewne odpowiedzi na pytanie, gdzie na mapie idei Potkański skłonny byłby umieścić anarchizm, a także w jaki sposób badacz postrzega relacje zachodzące w różnych epo-

<sup>3</sup> Idem, *Wokół koncepcji ideologicznej oraz praktycznej terroru w ujęciu liderów i szeregowych członków PPS na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Wybrane zagadnienia bezpieczeństwa dla edukacji*, red. S. Z. Bukowski, M. Cupryjak, Szczecin 2009, s. 156–176; idem, *Eskalacja przemocy rewolucyjnej na przykładzie Łodzi w 1905 roku*, „Przegląd Humanistyczny. Pedagogika, Politologia, Filologia” 2011, nr 5, s. 294–308; idem, *Aspekt samoofiary w wystąpieniu terrorystycznym wśród rosyjskich i polskich rewolucjonistów na przełomie XIX i XX w.*, [w:] *Teoretyczne i praktyczne aspekty walki z terroryzmem i przestępczością*, red. A. Aksamitowski, M. Cupryjak, Szczecin 2012, s. 109–121.

<sup>4</sup> Na temat zasadności i wagi rozróżnienia między terroryzmem a terrorem por. np. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym. Przewartościowania i kontynuacje*, Toruń 2002, s. 26–29.

<sup>5</sup> Do tych kwestii zob. np. A. Heywood, *Ideologie polityczne. Wprowadzenie*, przekł. M. Habura i in., Warszawa 2007, s. 30–33.

kach historycznych, między anarchizmem a socjalizmem. Żadna z tych kluczowych kwestii nie została niestety przez autora wyjaśniona<sup>6</sup>.

Cezury chronologiczne monografii Potkański zakresił bardzo szeroko, od połowy XIX w., „kiedy to prekursorzy ruchu lewicowego formułowali swoje koncepcje programowe, które posłużyły kolejnym ugrupowaniom podejmującym praktyczny terroryzm”, aż po rok 1914, który „zamykał pewną epokę w dziejach, także dla działań partii socjalistycznych i anarchistycznych stosujących taktykę terrorystyczną” (s. 15). Jakkolwiek autor skoncentrował swoją uwagę na obszarze Królestwa Polskiego, to jednak wskazał, że w pracy „pośrednio uwzględniono obszary Cesarstwa Rosyjskiego, którego organiczną częścią było Królestwo Polskie”, a poza tym „wykorzystano materiały związane z Galicją” (s. 15).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że historyk ze Szczecina podjął się opracowania tematu, który jest niezwykle istotny dla poznania dziejów ziem polskich przed pierwszą wojną światową. Zarazem jednak realizacja tak określonego projektu badawczego od początku musiała jawić się jako zadanie niezwykle ambitne, by nie powiedzieć karkołomne. Podstawowym problemem, z którym musiał się zmierzyć Potkański była konieczność przeprowadzenia gruntownej kwerendy w wielu, oddalonych od siebie, archiwach i bibliotekach. Nie wystarczy bowiem stwierdzić, iż baza źródłowa dla realizacji sformułowanego przez Potkańskiego tematu jest bardzo rozległa. Większą bodaj trudność stanowi fakt, że materiał archiwalny potrzebny do opracowania kluczowych zagadnień jest w tym przypadku mocno rozproszony, a duża jego część znajduje się poza granicami Polski. Trzeba też zauważyć, że Potkański w niewielkim tylko stopniu mógł się odwołać do najnowszej literatury naukowej. Dość stwierdzić, że podjęty przez niego temat nie cieszył się w ostatnich dekadach szczególnym zainteresowaniem badaczy<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Na temat różnego rodzaju kontrowersji związanych z pojmowaniem istoty anarchizmu zob. D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 78–85; P. Laskowski, *Szkiele z dziejów anarchizmu*, Warszawa 2006, s. 35–64.

<sup>7</sup> Nie znaczy to oczywiście, że zagadnienie terroryzmu na ziemiach polskich przed pierwszą wojną światową pozostawało całkowicie pomijane w badaniach naukowych. Niewątpliwie jednak publikacji na taki temat było ostatnio niewiele i miały one raczej charakter przyczynkarski. Dla przykładu zob. J. Sętowski, *Czyn zbrojny organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w Częstochowskim 1904–1911*, Częstochowa 2003; E. Wanke, *Partie polityczne guberni kieleckiej w walce zbrojnej z aparatem władzy w okresie rewolucji 1905–1907*, „Almanach Historyczny” 2007, t. 9, s. 119–130. Z publikacji, do których Potkański nie miał już, z przyczyn obiektywnych – ukazały się później, szans się odnieść, można wymienić: W. Lada, *Polscy terroryści*, Kraków 2014; P. M. Majewski, *Bomby i browningi. Akcje terrorystyczne bojowców PPS*, „Mówią wieki” 2015, nr 3, s. 32–37.

„Podstawę bazy źródłowej pracy – jak ujął to sam autor – stanowiły zespoły akt zgromadzone obecnie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie” (s. 16). Potkański w szerokim zakresie wykorzystał też materiały przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym miasta stołecznego Warszawy oraz w Archiwum Narodowym w Krakowie. Szczeciński historyk dotarł poza tym do wielu istotnych źródeł znajdujących się w zbiorach specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Ponadto wykorzystane zostały także – wprawdzie nieliczne – materiały z Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, z Muzeum Niepodległości, a nawet z nowojorskiego Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

Doceniając efekty przeprowadzonej przez Potkańskiego kwerendy trudno zarazem nie zauważyć istotnych w tym względzie braków. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt pominięcia przez autora archiwaliów znajdujących się obecnie na terytorium Federacji Rosyjskiej. Powodów, dla których szczeciński historyk zrezygnował z przeprowadzenia kwerendy w Rosji można się domyślić. Koszty tego rodzaju wyjazdów naukowych (bo raczej nie wystarczyłby w tym przypadku kilkudniowy pobyt w Moskwie), rzecz jasna, musiałyby się okazać bardzo wysokie. W połączeniu z trudnościami – eufemistycznie rzecz ujmując – natury organizacyjnej zapewne okazał się to czynnik przesądający, iż ten rodzaj źródeł archiwalnych nie został przez Potkańskiego wykorzystany. Mając na względzie wspomniane wyżej okoliczności, pomimo wszystko dziwi fakt, iż autor nie zdecydował się, choćby w sposób najbardziej ogólny, odnieść do kwestii ewentualnej przydatności źródeł z archiwów rosyjskich dla realizacji niniejszego projektu badawczego.

Wysoce problematyczne, by nie powiedzieć: trudne do wytłumaczenia (skoro Potkański przeprowadził gruntowną kwerendę w bardzo odległym, z perspektywy Szczecina, Krakowie), wydaje się pominięcie przez szczecińskiego historyka materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Łodzi. Jak można bowiem sądzić, w kilku przynajmniej zgromadzonych tam zespołach znajdują się ważne dla tematu dokumenty. Dokumenty tym bardziej istotne, że przecież Łódź była na początku XX w. drugim obok Warszawy głównym ośrodkiem ruchu robotniczego na opisywanym przez badacza terenie. Wątpliwości dotyczące zakresu przeprowadzonej przez Potkańskiego kwerendy archiwalnej można zresztą mnożyć, wskazując inne placówki na terenie Polski (Kielce, Lublin, Radom), w których szczeciński historyk mógł, z szansami na znaczące efekty, przeprowadzić poszukiwania.

Większych zastrzeżeń nie budzi natomiast ta część bibliografii, w której autor wskazał inne niż archiwalia materiały wykorzystane w pracy. Potkański w bardzo szerokim zakresie uwzględnił zarówno źródła drukowane, prasę i literaturę wspomnieniową, jak też opracowania, wiele z nich w języku rosyjskim i angielskim. Choć oczywiście można dywagować, czy nie został pominięty ten czy inny istotny dla tematu tekst<sup>8</sup>, a z drugiej strony – czy autor nie powinien jednak zrezygnować, z niektórych przynajmniej, rosyjskojęzycznych „opracowań” pochodzących z czasów stalinowskich<sup>9</sup>, całościowa ocena musi okazać się nader pozytywna. Dość powiedzieć, że bibliografia w książce Potkańskiego liczy niemal 70 stron!

Nie licząc „Wstępu” oraz „Zakończenia”, zasadnicza część recenzowanej rozprawy składa się z czterech rozdziałów, przy czym każdy z nich został podzielony na trzy podrozdziały. Oprócz wspomnianej już, bardzo obszernej bibliografii, autor uwzględnił także wykaz skrótów i indeks osobowy. Konstrukcja pracy nie budzi większych zastrzeżeń. Nieco jednak zastanawia fakt, że Potkański nie zdecydował się uzasadnić zaproponowanego układu treści, który nie był przecież jedynym możliwym.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Między Wschodem a Zachodem, czyli polscy działacze nurtu lewicowego w XIX wieku w poszukiwaniu własnej koncepcji myśli socjalistycznej” (s. 27–134), wydaje się być zdecydowanie najślabszym fragmentem książki. Już sam tytuł rozdziału sprawia wrażenie nie do końca przemyślanego. Dziwi użycie sformułowania „w XIX wieku”, skoro w szerokim zakresie omówione zostały tu także wydarzenia z pierwszych lat XX stulecia. Zastanawia utożsamienie aktywności działaczy „nurtu lewicowego” z poszukiwaniem „koncepcji myśli socjalistycznej”. Pierwszy podrozdział w tym rozdziale nosi bowiem tytuł „Różne nurty lewicowe i koncepcje anarchistyczne”.

W kontekście deklaracji autora, że cezurę początkową monografii stanowi połowa XIX w. trudno wyjaśnić powody, dla których Potkański cał-

<sup>8</sup> Przykładowo: D. Grinberg, *Z dziejów polskiego anarchizmu*, „Mówią wieki” 1981, nr 11, s. 12–16; A. Laniewski, *Augustyn Wróblewski – krakowski anarchista i „advokat umarłych”*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2010, t. XLV, s. 277–297; M. Piotrowska, *Anarchosyndykalizm Józefa Zielińskiego*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2005/2006, t. VII–VIII, s. 185–194; W. Wic, *Łudwika Kulczyckiego krytyka doktryny anarchistycznej*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, Folia 46, Studia Politologica III, Kraków 2007, s. 12–22.

<sup>9</sup> Odwołania do literatury radzieckiej z lat dwudziestych, czy zwłaszcza trzydziestych XX w. wydają się szczególnie rażące tam, gdzie autor traktuje zaczerpnięte informacje jako główne czy nawet jedyne źródło wiedzy na dany temat. Dla przykładu: przypisy 281 w rozdziale pierwszym (s. 95), a także przypisy 307, 321 i 322 w rozdziale trzecim (s. 323, 326–327).

kowitym milczeniem pominał wydarzenia z lat 1862–1864. Ówczesne poczynania „sztyletników” w pełni – jak się wydaje – wyczerpują znamiona działalności terrorystycznej, tak ją zdefiniował szczeciński historyk<sup>10</sup>.

Cały szereg wątpliwości budzą te fragmenty rozdziału pierwszego, w których Potkański pokusił się o uogólnienia dotyczące anarchizmu i syndykalizmu. Dziwić musi sugestia, że Pierre’a Proudhona należałoby obok Maxa Stirnera uznać za jednego z „prekursorów zachodniego anarchizmu, wywodzącego się z przesłanek egoistycznych jednostki” (s. 41)<sup>11</sup>. Dalece uproszczony, a przy tym pozbawiony jakiegokolwiek uzasadnienia jest pogląd Potkańskiego, iż syndykalizm we Francji wywodził się „z idei anarchistycznej” (s. 107)<sup>12</sup>. Nie wydaje się też, by Georges Sorel zasługiwał na miano „anarchosyndykalisty” (s. 127)<sup>13</sup>. Zdumiewające są przy tym wnioski, jakie szczeciński historyk wysnuł z lektury sztandarowej książki francuskiego myśliciela. Teza, iż Sorel był apologetą „terrorizmu praktycznego” i wskazywał w *Rozważaniach o przemoc* na „rolę skrajnie lewackiej mniejszości” zdaje się dobitnie wskazywać, że Potkański jest słabo zorientowany w tej problematyce (s. 131)<sup>14</sup>. Pośrednio świadczy o tym także treść przypisu 403 (s. 124), gdzie jako źródło informacji na temat „kierunku anarchosyndykalistycznego w ramach anarchizmu” badacz ze Szczecina, zamiast poważnej literatury przedmiotu<sup>15</sup>, wskazał przesyconą ideologicznymi sformułowaniami książkę, w której wyłożona zo-

<sup>10</sup> W gronie osób, które próbowano wówczas zgładzić były tak znane postacie, jak: wielki książę Konstanty Mikołajewicz, margrabia Aleksander Wielopolski, czy generał Fiodor Berg (J. Tomaszewicz, *Terroryzm. Na tle przemoc politycznej (Zarys encyklopedyczny)*, Katowice 2000, s. 58). Tym bardziej jest więc zaskakujące, że Potkański o tym nie wspomina.

<sup>11</sup> Rzetelną charakterystykę poglądów Proudhona znaleźć można m.in. w kilku pracach wzmiankowanych przez Potkańskiego: D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny...*, s. 92–101; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988, s. 171–177; M. Waldenberg, *Prekursorzy Nowej Lewicy. Studia z myśli społecznej XIX i XX wieku*, Kraków 1985, s. 11–43.

<sup>12</sup> Szerzej na temat genezy i cech charakterystycznych syndykalizmu w pierwszej połowie XX w. (w tym także związków syndykalizmu z anarchizmem) zob. G. Zackiewicz, *Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku*, Kraków 2013, s. 31–71.

<sup>13</sup> R. Chwedoruk, *Syndykalizm – antyliberalna rewolta XX wieku*, Warszawa 2013, s. 62–128; J. Jennings, *Syndicalism in France. A Study of Ideas*, Oxford 1990, s. 57–71, 99–113; A. Wielomski, *Syndykalistyczne korzenie francuskiego faszyzmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2003, t. XXVI, s. 5–12.

<sup>14</sup> Na temat koncepcji Sorela zob. też w najnowszej polskiej literaturze naukowej: P. Laskowski, *Maszyny wojenne. Georges Sorel i strategię radykalnej filozofii politycznej*, Warszawa 2011.

<sup>15</sup> Przykładowo, by wymienić tylko dwie łatwo dostępne publikacje w języku polskim: D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny...*, s. 127–145; F. Ryszka, *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*, t. II, Warszawa 1991, s. 255–388.

stała obowiązująca w Polsce czasów stanu wojennego interpretacja fenomenu anarchizmu<sup>16</sup>.

Długą listę uwag krytycznych można sformułować w odniesieniu do treści podrozdziału 1.3 („Polscy teoretycy terroryzmu z przełomu XIX i XX wieku”). Po pierwsze, zwraca uwagę fakt, iż zawarte w tym fragmencie (s. 103–134) rozważania autora w większości nie dotyczą problemu terroryzmu. Czytelnik znajdzie tu całościowe omówienie poglądów czterech myślicieli, których Potkański uznał za „teoretyków terroryzmu”. Przy czym taka klasyfikacja, w każdym z wymienionych przypadków, wydaje się co najmniej dyskusyjna. Czy rzeczywiście Edward Abramowski w większym stopniu niż np. Ludwik Kulczycki – z trudnych do wy tłumaczenia powodów pominięty w tym podrozdziale przez autora<sup>17</sup> – zasługuje na miano „teoretyka terroryzmu”? Taka interpretacja dziwi tym bardziej, że to sam Potkański napisał o autorze *Ideji społecznych kooperatywu*: „Należy podkreślić, iż sztandarowo wskazywany przez działaczy II Proletariatu programowy terroryzm, który miał ułatwić walkę z państwem jako tworem politycznym, a także zarządzanym przez zaborcę, nie był w pełni akceptowany przez grupę działaczy umiarkowanych w partii, w tym E. Abramowskiego. Dlatego wstąpił on do nowej formacji – Zjednoczenia Robotniczego (...), które postanowiło, że skupi się na pracy uświadamiającej robotników” (s. 105).

Równie wątpliwy wydaje się status Józefa Zielińskiego jako „teoretyka terroryzmu”. Co prawda, ten mieszkający przez wiele lat w Paryżu lekarz podczas jednego ze zgromadzeń publicznych stwierdził, że w szczególnych okolicznościach można, w imię szczytnych idei, walczyć także „kulą, bombą, dynamitem”<sup>18</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że Zieliński konsekwentnie propagował idee syndykalistyczne i zasadniczo wyobrażał sobie, że przebudowa świata dokona się nie w wyniku działań o charakterze terrorystycznym, lecz będzie następstwem zwycięskiego strajku generalnego<sup>19</sup>. Bodaj jeszcze bardziej zaskakujący wydaje się fakt, iż Potkański zdecydował się w tym podrozdziale omówić także poglądy Augustyna Wróblewskiego. Trudno bowiem

<sup>16</sup> J. Muszyński, *Anarchizm. Rzecz o nieziszczalnej wolności*, Warszawa 1982.

<sup>17</sup> Pominięcie Kulczyckiego zaskakuje tym bardziej, że sam Potkański napisał o tym znanym działaczu, iż był on „zagorzałym orędownikiem wykorzystania terroryzmu w walce z rządem carskim” (s. 84), czy wręcz „fanatykiem terroryzmu” (s. 362).

<sup>18</sup> J. Zieliński, *Czy w Polsce anarchizm ma rację bytu? Przemówienie na zebraniu publicznym w Paryżu dnia 18 marca 1906 r.*, Paryż 1906, s. 14.

<sup>19</sup> Szerzej zob. G. Zackiewicz, *Józef Zieliński i jego koncepcje polityczne sprzed I wojny światowej. Przyczynek do dziejów polskiej myśli lewicowej okresu zaborów*, „Studia Podlaskie” 2011, t. XIX, s. 251–267.



znaleźć istotne argumenty na rzecz opinii głoszącej, iż lider galicyjskiego środowiska „Sprawy Robotniczej” „aktywnie rozpowszechniał” koncepcje terrorystyczne (s. 126)<sup>20</sup>. Zresztą, także i w tym przypadku, analogicznie jak miało to miejsce w odniesieniu do Abramowskiego, historyk z Pomorza Zachodniego nie dostrzegł chyba, że niektóre użyte w książce stwierdzenia wręcz przeczą tezie o zaangażowaniu Wróblewskiego na rzecz terroryzmu. Jak bowiem napisał Potkański: „Wróblewski krytykował anarchizm indywidualny, godzący w przedstawicieli wrogiej klasy, a zarazem propagujący stosowanie przemocy i wyzwajający poczucie elitarności oraz egoizm wśród zamachowców. (...) Odrzucając terroryzm fizyczny i militarne zaangażowanie robotników, odwoływał się do tradycji Braci Polskich z epoki szlacheckiej, łamiących konwenanse i normy obowiązujące w XVI-wiecznej Rzeczypospolitej, tworzących jednocześnie swoistą wspólnotę, opartą na tolerancji oraz wzajemnym szacunku różnych stanów” (s. 132–133). Innego rodzaju zaskakujący fragment znaleźć można w ostatnim akapicie omawianego podrozdziału. Szczeciński historyk powiązał tu postać Jana Wacława Machajskiego z pojęciem „machnowszczyzna” (s. 134), nie wspominając przy tej okazji, choćby najbardziej ogólnie, o postaci słynnego Nestora Machno<sup>21</sup>.

W rozdziale drugim („Strony konfliktu w okresie eskalacji wydarzeń rewolucyjnych około 1905 roku”) Potkański w szerokim zakresie przedstawił uwarunkowania, w jakich doszło na terenie Królestwa Polskiego do eskalacji działań o charakterze terrorystycznym. Czytelnik znajdzie tu więc uwagi autora na temat znaczenia wojny rosyjsko-japońskiej i wydarzeń rewolucyjnych 1905 r. oraz analizę form i metod, jakimi władze carskie starały się wówczas zwalczać radykalne środowiska polityczne. Potkański obszernie omówił też procesy zachodzące w obrębie społeczeństwa polskiego w tym przełomowym okresie. Treść rozdziału drugiego nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. Można się co najwyżej zastanawiać, czy niektóre wątki nie zostały przez autora nazbyt rozbudowane. Tak na przykład, nie było chyba konieczne aż tak szczegółowe, jak uczynił to Potkański, potraktowanie genezy i przebiegu wojny rosyjsko-japońskiej (s. 135–138). Niepotrzebnie też badacz ze Szczecina tak dużo miejsca poświęcił Agencji Zagranicznej Ochrony (s. 198–201).

<sup>20</sup> Na temat Wróblewskiego zob. szerzej: R. Antonów, *Wstęp*, [w:] A. Wróblewski, *Anarchista z rozpaczy. Wybór pism*, oprac. R. Antonów, Kraków 2011, s. VII–XXXIII.

<sup>21</sup> O tej barwnej i zarazem kontrowersyjnej postaci pisali ostatnio dwaj polscy autorzy: M. Przyborowski, D. Wierchoś, *Nestor Machno w Polsce*, Poznań 2012.

Rozdział trzeci recenzowanej monografii nosi tytuł „Metody terrorystyczne w działalności lewicowych partii politycznych oraz formacji anarchistycznych przed 1914 rokiem”. Pierwsze dwa podrozdziały tej części książki należy ocenić bardzo wysoko (s. 254–320). Charakteryzując dzieje formacji bojowych polskiego ruchu socjalistycznego Potkański potwierdził, że jest dobrym znawcą wspomnianej problematyki. Tego rodzaju konstatacja nie wydaje się zresztą zaskakująca, biorąc pod uwagę, że historyk ze Szczecina na przestrzeni ostatnich kilku lat niejednokrotnie kompetentnie wypowiadał się na ten temat.

Dużo gorzej wypada natomiast ocena podrozdziału 3.3, zatytułowanego „Bojówki innych partii lewicowych oraz anarchistycznych”. Szczególnie rozczarowują uwagi autora na temat działalności terrorystycznej takich organizacji jak Zmowa Robotnicza (s. 358–359) czy Grupa Rewolucjonistów Mścicieli (s. 361). W tym względzie Potkański w zasadzie ograniczył się do powtórzenia funkcjonujących już w literaturze przedmiotu ustaleń. Podczas lektury końcowych fragmentów rozdziału trzeciego trudno nie odnieść wrażenia, że o ile historyk ze Szczecina jest jednym z czołowych dziś znawców historii polskiego ruchu socjalistycznego przed pierwszą wojną, zwłaszcza zaś w dobie rewolucji 1905 r., to jego wywody na temat dziejów rodzimego anarchizmu, ogólnie rzecz ujmując, nie przekonują.

W rozdziale czwartym, którego tytuł wydaje się zdecydowanie zbyt rozbudowany („Percepcja metod terrorystycznych stosowanych przez rewolucyjne formacje lewicowe i anarchistyczne z pozycji ugrupowań konserwatywnych i narodowo-demokratycznych oraz współczesnych nauk humanistycznych”) Potkański podjął w pierwszym rzędzie rozważania na temat krytycznych wobec terroryzmu opinii, jakie na początku XX w. prezentowali polscy konserwatyści i reprezentanci obozu narodowego. Ostatni podrozdział, niewątpliwie interesujący, ale też zaburzający strukturę pracy, nosi z kolei tytuł „Spojrzenie na lewicowy terroryzm z przełomu XIX i XX wieku w ujęciu nauk humanistycznych”.

Jakkolwiek trudno wytknąć autorowi jakieś poważniejsze błędy, treść rozdziału czwartego wydaje się wysoce problematyczna. Przede wszystkim nie bardzo wiadomo, dlaczego omówione zostały tu akurat poglądy konserwatystów i działaczy endeckich, a pominięto stanowisko, równie przecież krytycznych wobec terroryzmu, i posiadających niemałe możliwości oddziaływania na społeczeństwo, hierarchów Kościoła katolickiego czy aktywistów ruchu ludowego. Zastanawia też, dlaczego Potkański uznał za stosowne tak bardzo szczegółowo omawiać dzieje konserwatyzmu polskiego przed rokiem 1905 (s. 364–370) oraz genezę i pierwsze lata funkcjonowania Naro-

dowej Demokracji (s. 390–408), zamiast zdecydować się na przedstawienie zwięzłych charakterystyk poszczególnych środowisk sytuujących się w centrum i na prawicy. Tylko w takim przypadku zaprezentowany obraz mógłby bowiem pretendować do całościowego ujęcia zagadnienia.

Końcowe wnioski, jakie sformułował szczeciński historyk nie budzą kontrowersji. Jak słusznie zaznaczył Potkański, „formacja bojowa PPS” odniosła w czasie wydarzeń rewolucyjnych lat 1905–1907 „wiele spektakularnych sukcesów”, w ostatecznym jednak rozrachunku uległa potężnej carskiej machinie represji (s. 458). „Terrorystyczne formy walki – stwierdził w konkluzji autor – przynoszące krótkotrwałe sukcesy nie zmieniły zastanej rzeczywistości społecznej i gospodarczej, jednak liczne strajki, demonstracje, wiece, mitingi przedwyborcze, masowa prasa i w końcu legalne związki zawodowe wymogły na władzy potrzebę uznania tego społeczeństwa oraz postępującej faktycznej demokratyzacji życia w wymiarze nowej kultury politycznej u progu nowego XX w.” (s. 467).

Oceniając książkę Potkańskiego należy stwierdzić, że pod względem redakcyjnym monografia została przygotowana z należytą starannością. Literówek jest bardzo mało, choć obowiązkiem recenzenta jest wskazać, że usterek jednak nie udało się ustrzec. Przykładowo: na stronie 167 (1 wers od góry) błędnie została zapisana nazwa „Moskwa”, a znany kielecki historyk, wzmiankowany w przypisach i uwzględniony w indeksie nazwisk (s. 150, 240, 421), w rzeczywistości nazywa się Marek Przeniosło. Na pewno też, zmarły jesienią 1894 r., Aleksander III nie mógł w 1896 r. – jak napisał Potkański – podjąć jakiegokolwiek decyzji (s. 367). Rażą niektóre użyte w tekście sformułowania. Tak na przykład, ryzykowne wydaje się określenie „bohaterska falanga Narodnej Woli” (s. 50). Można się też zastanawiać, czy stwierdzenie „ekstremiści z PPS” (s. 288), w odniesieniu do grupy związanej z Józefem Piłsudskim, jest rzeczywiście najbardziej adekwatne. Za zupełnie już nie do przyjęcia należy uznać termin „przywódca caratu” (s. 231).

Jeśli chodzi o inne kwestie, o drugorzędnym wszakże znaczeniu, można odnieść wrażenie, że niejednokrotnie Potkański niepotrzebnie starał się z nadmiernym pietyzmem precyzować sens swoich wypowiedzi. W publikacji, która ma charakter naukowy i kierowana jest do wyrobionego czytelnika w pełni jednoznacznie brzmi określenie „Paragwaj” i nie trzeba bynajmniej dodawać w tym kontekście, że kraj ten jest położony „w Ameryce Południowej”, jak uczynił to autor (s. 270).

Reasumując, należy stwierdzić, że pomimo wskazanych wyżej mankamentów recenzowana monografia jest publikacją cenną i potrzebną. Bardzo szeroki wachlarz istotnych problemów badawczych, podjętych – z mniejszym

lub większym powodzeniem – przez szczecińskiego historyka, daje podstawy do stwierdzenia, że omawiana książka stanowi ważne osiągnięcie naukowe. Jakkolwiek praca autorstwa Potkańskiego zapewne mocno rozczaruje znawców dziejów polskiego anarchizmu, to fragmenty poświęcone działalności terrorystycznej socjalistów (zwłaszcza w latach 1905–1907) zasługują na wysoką ocenę.

Książka Waldemara Potkańskiego z całą pewnością nie zamyka dyskusji nad dziejami lewicowego terroryzmu w Królestwie Polskim przed pierwszą wojną. Wypada mieć przy tym nadzieję, że badania skoncentrowane wokół słabo rozpoznanej tematyki przemocy politycznej na ziemiach polskich w ostatnich dziesięcioleciach przed wybuchem Wielkiej Wojny będą w kolejnych latach kontynuowane.

**Grzegorz Zackiewicz**, dr hab., pracuje w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku.

e-mail: zackiewicz\_uwb@o2.pl